

Sygn. akt VI A Ca 850/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 stycznia 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący - Sędzia SA – Agata Zajac

Sędzia SA – Ewa Zalewska

Sędzia SA – Małgorzata Manowska (spr.)

Protokolant: sekr. sądowy Katarzyna Kędzierska

po rozpoznaniu w dniu 22 stycznia 2014 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa T. O., A. O. i M. O.

przeciwko Towarzystwu (...) S.A. w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 26 marca 2013 r., sygn. akt XXV C 1156/12

I. oddala apelację;

II. zasądza od Towarzystwa (...) S.A. w W. na rzecz T. O. kwotę 702 (siedemset dwa) złote, a na rzecz A. O. i M. O. kwoty po 999 (dziewięćset dziewięćdziesiąt dziewięć) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt VI ACa 850/13

UZASADNIENIE

Pozwem wniesionym w dniu 14 sierpnia 2012 r. T. O., A. O. oraz M. O. wnieśli o zasądzenie od Towarzystwa (...) S.A. w W. kwot po 100.000 zł dla każdego z nich tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę z powodu straty ojca i męża. Ponadto wnieśli o zasądzenie od pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Wyrokiem z dnia 26 marca 2013 r. Sąd Okręgowy w Warszawie XXV Wydział Cywilny, sygn. akt XXV C 1156/12, zasądził od pozwanego: na rzecz T. O. kwotę 50.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 13 grudnia 2012 r. do dnia zapłaty (punkt 1), na rzecz A. O. kwotę 70.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 13 grudnia 2012 r. do dnia zapłaty (punkt 2), na rzecz M. O. kwotę 70.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 13 grudnia 2012 r. do dnia zapłaty (punkt 3), w punkcie 4 oddalił powództwo w pozostałym zakresie, a w punkcie 5 zniósł wzajemnie między stronami koszty zastępstwa procesowego oraz koszty procesu.

Powyższe rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy oparł na następujących ustaleniach i rozważaniach prawnych:

Sąd Okręgowy ustalił, że E. O., ur. (...), w dniu 17 sierpnia 1999 r. w B. uległ wypadkowi drogowemu, w którym A. C., jadący samochodem marki J., naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że nie dostosował prędkości jazdy do istniejących warunków na drodze i na mokrej nawierzchni podjął nagły manewr hamowania, w wyniku czego wpadł w poślizg, zjechał na przeciwny pas ruchu, gdzie zderzył się z nadjeżdżającym samochodem marki P., kierowanym przez E. O.. W wyniku wypadku E. O. zmarł na miejscu. Sąd Rejonowy w Białymstoku wyrokiem z dnia 15 września 2000 r., sygn. akt III K 275/00, uznał A. C. za winnego popełnienia przestępstwa z art. 177 § 2 k.k. oraz skazał go na karę jednego roku i sześciu miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na dwa lata.

Sąd I instancji ustalił także, że samochód, którym kierował sprawca wypadku należał do S. L. i był objęty ochroną ubezpieczeniową w Towarzystwie (...) S.A., którego portfel ubezpieczeń został przeniesiony na (...) S.A. Stąd też na pozwanym ciąży obowiązek wypłaty odszkodowania. Okoliczność ta nie była sporna. Pismem z dnia 13 marca 2012 r. pozwany przyjął bowiem odpowiedzialność za skutki zdarzenia wobec powoda T. O. oraz powódki A. O., zaś pismem z dnia 25 kwietnia 2012 r. także wobec powódki M. O..

E. O. pozostawił po sobie żonę M. O. oraz dwoje dzieci: małoletnią A. O. i T. O.. Przed śmiercią E. O. pracował jako policjant i był głównym żywicielem rodziny. Jego miesięczne zarobki brutto wynosiły 2.827,60 zł i znacznie przekraczały zarobki jego żony M., która zatrudniona jako pomoc laboratoryjna zarabiała 634,50 zł brutto miesięcznie. W wyniku śmierci ojca i męża znacznie obniżył się standard życia powodów. Musieli oni opuścić dotychczasowe mieszkanie o powierzchni 85 m² i przeprowadzić się do mniejszego mieszkania komunalnego o powierzchni 53 m². Nie było ich stać na opłacanie należności i bieżących świadczeń oraz na zapewnienie podstawowych potrzeb rodziny. W związku z tym musieli zrezygnować z wyjazdów na urlopy i wakacje, z chodzenia do kina, teatru, opery, operetki, na koncerty, a także z zakupu wartościowych książek i płyt.

W wyniku zmiany mieszkania powód T. O., będąc dorosłym mężczyzną, musiał zamieszkać z dorastającą siostrą. Ponadto przerwał studia i poszedł do pracy, żeby pomóc matce. Do dziś na skutek wypadku boi się, że dojdzie do wypadku, gdy jadąc samochodem mija ciężarówki. Po śmierci ojca powód zdecydował, że będzie kontynuował rodzinną tradycję i zostanie policjantem. Niestety po 9 latach pełnienia służby musiał zrezygnować z wykonywania zawodu policjanta, albowiem za każdym razem, gdy widział ofiary wypadków drogowych dręczyły go traumatyczne wspomnienia. Ojciec nie zdążył wprowadzić go w dorosłe życie oraz nauczyć wielu przydatnych umiejętności, tj. kładzenia glazury czy terakoty. W jednej chwili legły w gruzach ich plany dotyczące m.in. wspólnych wyjazdów wakacyjnych. Powód stracił najlepszego przyjaciela, doznał niepowetowanej straty. E. O. był wzorem dla syna. Brak ojca w codziennych sytuacjach życiowych powoduje, że powód odczuwa krzywdę związaną z jego przedwczesną i tragiczną śmiercią.

Ponadto Sąd Okręgowy ustalił, że śmierć E. O. była równie wielką stratą dla powódki A. O.. Szok psychiczny spowodowany śmiercią ojca znacznie ograniczył jej aktywność życiową. Do dnia dzisiejszego nie zrobiła ona prawa jazdy, ponieważ boi się, że może zginać w wypadku samochodowym jak jej ukochany tata. Największą stratą jest jednak brak ojca w codziennych sytuacjach życiowych. Ojciec był dla niej najlepszym przyjacielem i wsparciem. Zawsze pomagał jej rozwiązywać problemy, z którymi się borykała. Jego rady A. O. uważała na wyjątkowo trafne. Wskutek śmierci taty straciła zainteresowanie nauką, uciekała ze szkoły i jeździła na cmentarz, gdzie „rozmawiała” z tatą. Stąd też dwukrotnie nie uzyskała promocji do następnej klasy w liceum ekonomicznym. Utraciła także radość z przeżywania Świąt Bożego Narodzenia z rodziną. Wtedy to najbardziej brakuje jej ojca. Powódka A. O. na co dzień odczuwa krzywdę związaną z przedwczesną i tragiczną śmiercią taty.

Powyższy stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił na podstawie dowodów z dokumentów oraz z zeznań powodów. Żaden z dokumentów złożonych do akt nie był kwestionowany przez strony. Sąd I instancji również nie znalazł podstaw do odmówienia im wiarygodności.

W świetle tak ustalonego stanu faktycznego Sąd I instancji uznał powództwo za częściowo zasadne.

Sąd Okręgowy wskazał, że pozwany co do zasady nie kwestionował swej odpowiedzialności za skutki wypadku z dnia 17 sierpnia 1999 r. spowodowanego przez osobę objętą przez niego ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych.

Śmierć E. O. niewątpliwie wiązała się z cierpieniem jego najbliższej rodziny. Sąd I instancji podniósł, że przepis art. 446 § 4 k.c. został wprawdzie dodany ustawą z dnia 30 maja 2008 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw, lecz ukształtowana w nim instytucja nie stanowi nowości w prawie polskim.

Sąd Okręgowy swoje rozstrzygnięcie oparł natomiast na podstawie art. 23 k.c., art. 24 § 1 k.c. oraz art. 448 k.c., wskazując że do katalog dóbr osobistych należy zaliczyć również więzi rodzinne. Stanowią one bowiem fundament prawidłowego funkcjonowania rodziny i polegają ochronie prawnej (np. art. 18 i 71 Konstytucji, art. 23 k.r.o.). Powołując się na orzecznictwo Sądu Najwyższego (wyr. z 14 stycznia 2010 r., IV CSK 307/09, uchw. z 22 października 2010 r., III CZP 76/10, uchw. z 13 lipca 2011 r., III CZP 32/11) Sąd I instancji stwierdził, że w niniejszej sprawie nie można mieć wątpliwości, że zaistniały wszystkie przesłanki konieczne do przyznania powodom zadośćuczynienia od zakładu ubezpieczeń ponoszącego odpowiedzialność z tytułu zawartej ze sprawcą wypadku umowy odpowiedzialności cywilnej. W wyniku wypadku śmierć poniósł mąż powódki M. O. oraz ojciec powodów: T. O. i A. O.. Powodowie należą zatem do kręgu najbliższych członków rodziny zmarłego.

Odnosząc się do wysokości zadośćuczynienia Sąd I instancji wskazał natomiast, że odpowiednia suma nie oznacza sumy dowolnej, określonej wyłącznie według uznania sądu. Jej prawidłowe ustalenie wymaga uwzględnienia wszystkich okoliczności mogących mieć w danym przypadku znaczenie. Zarówno okoliczności wpływające na wysokość tego świadczenia, jak i kryteria ich oceny powinny być rozważane indywidualnie w związku z konkretną osobą pokrzywdzonego.

Podstawowym kryterium oceny przy żądaniu przyznania zadośćuczynienia winien być rozmiar ujemnych następstw w sferze psychicznej pokrzywdzonego, albowiem celem przyznania ochrony w formie majątkowej jest zrekompensowanie i złagodzenie doznanej krzywdy moralnej. Zadośćuczynienie powinno być zatem „odpowiednie” do doznanej krzywdy, którą określa się przy uwzględnieniu całokształtu okoliczności sprawy, w szczególności rozmiaru cierpień fizycznych i psychicznych oraz skutków uszczerbku zdrowia na przyszłość. Zadośćuczynienie musi mieć charakter kompensacyjny, a więc przedstawiać odczuwalną wartość ekonomiczną, nie będąc jednakże wartością nadmierną w stosunku do doznanej krzywdy. Indywidualny charakter zadośćuczynienia przesądza o tym, że ostateczne ustalenia, jaka konkretnie kwota jest „odpowiednia” z istoty swej należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego, lecz nie może to być uznanie dowolne.

Sąd Okręgowy wskazał nadto, że wysokość zadośćuczynienia pieniężnego powinna uwzględniać aktualne warunki oraz stopę życiową społeczeństwa kraju, w którym mieszka poszkodowany. Punktem odniesienia powinien być poziom życia osoby, której zadośćuczynienie przysługuje, gdyż jej stopa życiowa rzutować będzie na rodzaj wydatków konsumpcyjnych mogących zrównoważyć doznane cierpienie.

Odnosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy Sąd Okręgowy wskazał, że niewątpliwie śmierć E. O. była punktem zwrotnym w życiu powodów – powódka M. O. straciła ukochanego męża, z którym spędziła ostatnie kilkanaście lat swojego życia, tworząc udane małżeństwo i z którym wiązała swoją przyszłość, a A. O. i T. O. stracili ojca, który był im jeszcze bardzo potrzebny. Ta potrzeba obecności ojca w przypadku A. O. była tym bardziej mocniejsza, gdyż powódka była dorastającą dziewczyną, zdała do 7 klasy szkoły podstawowej. Rodzina O. straciła „jeden ze swoich elementów”, co miało kluczowe znaczenie dla jej dalszego funkcjonowania.

Przeprowadzone postępowanie dowodowe wykazało, że M., A., T. i E. tworzyli szczęśliwą, kochającą się rodzinę – tak sami się oceniali. Zmarły był nie tylko głównym żywicielem rodziny, ale był przede wszystkim wsparciem dla żony i filarem całej rodziny. Dzieci liczyły się z jego zdaniem, zabiegały o jego uznanie. Zmarły starał się nakierowywać swe dzieci tak by wyszły na dobrych ludzi, przy tym jednak bacząc się ze zdaniem dzieci. E. O. był człowiekiem wesołym, organizował życie rodzinie w wolnym czasie. Wszyscy wspólnie spędzali wolny czas (wycieczki, wyjazdy na

działkę, grzybobranie). Małżonkowie O. wspólnie wychowywali dzieci, dzielili się obowiązkami domowymi stosownie do możliwości każdego z nich, jak również opieką nad dziećmi. Powódka M. O. zawsze mogła liczyć na wsparcie i pomoc męża.

O tym, jakim ciosem dla A. O. była śmierć ojca najdobitniej świadczy fakt, iż po tym zdarzeniu powódka zaprzestała gry w siatkówkę, albowiem wiązało się to ze wspomnieniami z czasów jak zmarły zawsze kibicował jej z trybun podczas meczu. Nastąpiła zmiana zachowania powódki - wcześniej osoby radosnej, pogodnej, zadowolonej z własnego życia, a po śmierci ojca osoby zamkniętej, nieradzącej sobie z obowiązkami szkolnymi. U powódki A. O. dłużej trwał stan żałoby przejawiający się osłabieniem ogólnej aktywności życiowej, chwiejnością emocjonalną. Powódka nadal rozpamiętuje śmierć ojca, co wywołuje silne cierpienia psychiczne, ma poczucie straty.

Sąd I instancji miał również na uwadze i to, że w chwili śmierci męża zarówno żona, jak i jej dzieci, byli osobami młodymi i zdrowymi. Biorąc pod uwagę dotychczasowe szczęśliwe pożycie małżeńskie można by przypuszczać, że przeżyliby ze sobą jeszcze wiele wspólnych szczęśliwych lat.

A. O. w chwili śmierci ojca miała 15 lat. Z jednej strony była jeszcze dzieckiem, ale to przeżycie spowodowało, że w szybkim czasie stała się osobą dorosłą. Dzieci zmarłego były bardzo związane z ojcem. Wszyscy wspólnie spędzali wolny czas, chodzili do kina i teatru. E. O. czynnie uczestniczył w wychowaniu i opiece nad dziećmi. Mimo iż powód T. O. był już dorosły, to był dumny z ojca, z faktu, że jest policjantem, w przyszłości chciał tak jak on zostać policjantem. Po śmierci ojca odczuwa jego brak, tęskni za nim. Związek ojca z synem jest szczególnie ścisły właśnie w okresie, kiedy ojciec jest dla dziecka wzorem do naśladowania i tak było w niniejszej sprawie.

Powód, pomimo dorosłości, stracił ojca w chwili, gdy ten był mu najbliższy i bardzo potrzebny, przy czym strata ta ma charakter nieodwracalny i powód ma tego świadomość, co dodatkowo powiększa rozmiar doznanej przez niego krzywdy. Powód został pozbawiony możliwości opieki, starań, troski, wychowania przez oboje rodziców. Doznał zubożenia korzystania z wzorców postępowania ojca, oddziaływania jego postaw życiowych, pomocy w nauce, wyborze zawodu, oparcia w trudnych chwilach, a przede wszystkim tworzenia rodziny i wspólnego w niej pożycia. Działania matki polegające na zastąpieniu mu ojca z góry skazane są na niepowodzenia.

Przyznanie zadośćuczynienia pieniężnego ma na celu zrekompensować krzywdę za naruszenie prawa do życia w rodzinie i ból spowodowany utratą najbliższej osoby. Naruszenia prawa do życia w rodzinie stanowi dalece większą dolegliwość psychiczną dla członka rodziny zmarłego niż w przypadku innych dóbr, a jej skutki rozciągają się na całe życie osób bliskich.

W ocenie Sądu Okręgowego oczywistym jest wystąpienie u powodów negatywnych przeżyć psychicznych związanych ze świadomością, że wskutek śmierci E. O. nie będą mogli liczyć na jego wsparcie i opiekę w przyszłości.

W konsekwencji Sąd I instancji uznał za odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę: w przypadku powoda T. O. kwotę 50.000 zł, zaś w przypadku powódek A. i M. O. po 70.000 zł. Odsetki Sąd Okręgowy zasądził do dnia doręczenia stronie pozwanej odpisu pozwu.

O kosztach postępowania Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 100 k.p.c.

Od powyższego wyroku apelację złożył pozwany, zaskarżając go w części, tj. w całości pkt 1, 2 i 3 wyroku, oraz zarzucając mu:

- naruszenie prawa materialnego, tj.:

1. art. 822 k.c. w zw. z art. 448 k.c. w zw. z art. 24 k.c. poprzez zasądzenie zadośćuczynienia z tytułu naruszenia dobra osobistego w związku z krzywdą spowodowaną śmiercią najbliższego członka rodziny;
2. art. 6 k.c. poprzez zasądzenie zadośćuczynienia pomimo nieudowodnienia przez powodów krzywdy spowodowanej śmiercią ojca i męża E. O.;

- naruszenia prawa procesowego, tj.:

1. art. 233 k.p.c. poprzez błędne przyjęcie, iż powodowie udowodnili okoliczności uzasadniające roszczenie pomimo niezawnioskowania przez powodów żadnego dowodu dla wykazania krzywdy spowodowanej śmiercią E. O.;
2. naruszenie art. 299 k.p.c. poprzez dopuszczenie dowodu z przesłuchania powodów w charakterze strony pomimo braku zawnioskowania i przeprowadzenia innych dowodów w sprawie.

W konkluzji pozwany wniósł o zmianę w części wyroku i oddalenie powództwa w pkt 1, 2 i 3 oraz o zmianę wyroku w pkt 5 i zasądzenie od powodów na rzecz pozwanego kosztów postępowania za I instancję oraz zasądzenie kosztów sądowych za II instancję, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Na rozprawie apelacyjnej pełnomocnik pozwanego podniósł również zarzut naruszenia art. 321 k.p.c. przez orzeczenie co do odsetek ponad żądanie pozwu.

Powodowie, reprezentowani przez profesjonalnego pełnomocnika, w odpowiedzi na apelację wnieśli o jej oddalenie w całości oraz o zasądzenie od pozwanego na ich rzecz kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozbawiona jest uzasadnionych podstaw prawnych i jako taka podlega oddaleniu.

W pierwszym rzędzie wskazać należy, że Sąd Okręgowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych oraz trafnej oceny prawnej zebranego materiału dowodowego. Dlatego też Sąd Apelacyjny podziela w całości te ustalenia faktyczne oraz ich ocenę prawną i przyjmuje je za własne.

W pierwszej kolejności należy odnieść się do zarzutów naruszenia prawa materialnego, gdyż pozwany, podnosząc zarzut naruszenia art. 822 k.c. w zw. z art. 448 k.c. w zw. z art. 24 k.c. w istocie zakwestionował podstawę prawną swojej odpowiedzialności z tytułu zadośćuczynienia.

Wyjaśnić zatem należy, że z uwagi na datę, w której wydarzył się wypadek komunikacyjny stanowiący źródło roszczeń powodów (1999 r.) w sprawie nie znajdował zastosowania art. 446 § 4 k.c., który obowiązuje od dnia 3 sierpnia 2008 roku. W związku z czym powodowie oparli swe roszczenia na art. 448 w zw. z art. 24 § 1 k.c. - z tytułu naruszenia ich dobra osobistego w postaci zerwania więzi rodzinnej z ich mężem i ojcem. W orzecznictwie SN ugruntowany jest pogląd, że po wejściu w życie art. 448 k.c. (z dniem 28 grudnia 1996 r.) przepis ten stanowi podstawę ochrony odrębnego dobra osobistego, jakim jest bliska relacja pomiędzy zmarłym a osobą mu najbliższą (vide wyrok SN z 14 stycznia 2010 r., IV CSK 307/09). W ocenie Sądu Apelacyjnego uzasadnione jest stanowisko, że śmierć osoby bliskiej może prowadzić do uszczerbku o charakterze niemajątkowym (krzywdy), która winna podlegać naprawieniu. Właściwą ku temu podstawę stanowi właśnie art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. W uchwale z 13 lipca 2011 r., III CZP 32/11, Sąd Najwyższy wskazał, że śmierć osoby najbliższej powoduje naruszenie dobra osobistego osoby związanej emocjonalnie ze zmarłym. Nie każdą więź rodzinną należy niejako automatycznie zaliczyć do katalogu dóbr osobistych, lecz jedynie taką, której zerwanie powoduje ból, cierpienie, rodzi poczucie krzywdy. Osoba dochodząca ochrony na podstawie art. 448 k.c. może być poszkodowana bezpośrednio i dochodzić naprawienia własnej krzywdy, doznanej poprzez naruszenie jej własnego dobra osobistego. Nowelizacja art. 446 k.c. polegająca na dodaniu § 4 nie pozbawia najbliższych członków rodziny zmarłego możliwości dochodzenia zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. także w wypadku, gdy czyn niedozwolony popełniony został przed dniem 3 sierpnia 2008 r. Skutkiem nowelizacji jest możliwość dochodzenia przez nich tego roszczenia obecnie zarówno na podstawie art. 446 § 4, jak i art. 448 k.c., z tym że na podstawie pierwszego z tych przepisów jest to prostsze z uwagi na ułatwienia dowodowe. Natomiast przed nowelizacją jedyną podstawę dla roszczenia o zadośćuczynienie stanowił art. 448 k.c. i to zarówno dla najbliższych członków rodziny zmarłego, jak i dla innych podmiotów. Prawo do życia rodzinnego i utrzymania tego rodzaju więzi (szczególna więź emocjonalna między członkami rodziny) stanowi dobro osobiste członków rodziny i podlega ochronie na podstawie art. 23 i 24 § 1 k.c., zaś w konkretnym stanie faktycznym spowodowanie śmierci osoby bliskiej może

stanowić naruszenie dóbr osobistych członków jej rodziny i uzasadniać przyznanie im zadośćuczynienia właśnie na podstawie art. 448 k.c. Tym samym roszczenia powodów znajdują oparcie w prawie, a Sąd Okręgowy wskazał prawidłową postawę prawną zasądzonych roszczeń. Stanowisko pozwanego kwestionujące tę podstawę nie jest więc trafne i nie zasługuje na uwzględnienie.

Nie znajduje również podstaw zarzut naruszenia art. 6 k.c. w postaci wskazanej przez skarżącego. Przepis ten określa reguły dowodzenia, tj. przedmiot dowodu oraz osobę, na której spoczywa ciężar udowodnienia faktów mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. Nie stanowi natomiast samodzielnej podstawy prawnej rozstrzygnięcia, wobec czego powołanie go bez wskazania przepisów tego prawa, z których wynika dochodzone roszczenie jest niewystarczające. Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia art. 6 k.c. wymaga więc wskazania także przepisu prawa materialnego regulującego stosunek prawny stron i konkretyzującego rozkład ciężaru dowodu w tym stosunku (vide wyr. SN: z 10 listopada 1997 r., I PKN 375/97, z 17 lipca 2009 r., IV CSK 83/09, z 15 lipca 2010 r., IV CSK 25/10). Natomiast kwestionowanie prawidłowości uznania przez sąd, że przeprowadzone dowody nie są wystarczające do przyjęcia za udowodnione okoliczności, których ciężar udowodnienia spoczywał na jednej ze stron, może nastąpić w drodze zarzutu naruszenia odpowiednich przepisów prawa procesowego, nie zaś art. 6 k.c. (vide wyr. SN z 29 kwietnia 2011 r., I CSK 517/10 oraz z 7 czerwca 2000 r., I CKN 288/00).

Wbrew twierdzeniom skarżącego nie doszło również do naruszenia przez Sąd I instancji przepisów prawa procesowego, tj. art. 233 k.p.c. i art. 299 k.p.c., przy czym w zakresie tego pierwszego przepisu pozwany, reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika, nie wskazał, który konkretnie paragraf został naruszony. Niezależnie jednak od tego uchybienia wskazać należy, że zdaniem Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy przeprowadził prawidłową i szczegółową analizę zebranego materiału dowodowego, a następnie dokonał jego rzetelnej i logicznej oceny. Wyprowadzone na tej podstawie wnioski są zgodne z zasadą swobodnej oceny dowodów i doświadczeniem życiowym i jako takie znalazły w całości aprobatę Sądu II instancji. Sąd Okręgowy wszechstronnie rozważył materiał dowodowy zebrany w niniejszej sprawie. Nie sposób zgodzić się z pozwanym, że jedynym dowodem przeprowadzonym w sprawie były zeznania powodów, co w konsekwencji sprowadza się do tego, że Sąd I instancji nie dysponował materiałem dowodowym pozwalającym na uwzględnienie powództwa. Nie jest prawdą, że powodowie nie zawnieśli żadnego dowodu dla wykazania krzywdy spowodowanej śmiercią ich ojca i męża. Z treści pozwu wprost wynika bowiem, że powodowie wnieśli o dopuszczenie dowodu z dokumentów wskazanych w pozwie i do niego załączonych oraz z przesłuchania powodów. Z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika natomiast, że Sąd Okręgowy dokonał na podstawie tych dowodów ustaleń faktycznych. Co więcej, pozwany nie kwestionował prawdziwości i wiarygodności tych dokumentów, w tym pisemnych oświadczeń powodów. Tym samym nie sposób zarzucić Sądowi I instancji naruszenie przepisu art. 233 § 1 k.p.c. Dodać należy, że do skutecznego postawienia takiego nie jest wystarczająca odmienna ocena materiału dowodowego. Jeżeli bowiem z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadził wnioski logicznie poprawne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego, to taka ocena dowodów nie narusza zasady swobodnej oceny dowodów (vide wyr. SN z 27 września 2002 r., IV CKN 1316/00). O naruszeniu art. 233 § 1 k.p.c. można mówić dopiero wówczas, gdy Sąd dokona oceny dowodów z naruszeniem logiki i doświadczenia życiowego, gdy ocena ta będzie dowolna. Skuteczne postawienie takiego zarzutu wymaga zatem wykazania, że Sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. Sformułowany przez pozwanego zarzut nie odnosi się natomiast do sprzeczności dokonanych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych z zasadami logiki czy doświadczenia życiowego. W istocie pozwany kwestionuje jedynie oparcie przez tenże Sąd ustaleń wyłącznie na dowodzie z przesłuchania stron. Jak już zostało wyżej wyjaśnione, taka sytuacja nie miała jednak miejsca w przedmiotowej sprawie.

Wobec powyższego chybiony jest również zarzut naruszenia art. 299 k.p.c. Wprawdzie dowód z przesłuchania stron ma charakter posiłkowy, ale w tym znaczeniu, że dopuszczalność jego przeprowadzenia powstaje dopiero, gdy za pomocą innych środków dowodowych nie można wyjaśnić faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Ponadto Sąd orzekający ma możliwość krytycznej oceny zeznań stron przy uwzględnieniu stopnia ich subiektywizmu, nie może natomiast wbrew przepisom k.p.c. negować celowości samej instytucji dowodu z przesłuchania stron (vide wyrok SN z 22 sierpnia 1950 r., C 147/50.). Co więcej, przepis art. 299 k.p.c. dotyczy tylko takich faktów, które są

istotne dla rozstrzygnięcia sprawy, a pozostały niewyjaśnione po wyczerpaniu środków dowodowych lub ich braku. Zważywszy zaś na charakter dochodzonego przez powodów roszczenia - zadośćuczynienia za krzywdę doznaną przez nich wskutek naruszenia ich dobra osobistego w postaci zerwania więzi rodzinnych z najbliższym dla nich członkiem rodziny, tj. mężem i ojcem, ustalenie istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczności faktycznych uzasadniało zatem dopuszczenie dowodu z przesłuchania powodów, w szczególności, że powodowie już w pozwie wnioskowali o dopuszczenie tego dowodu. Ponadto podkreślić należy, że niniejsza sprawa ma niezwykle osobisty charakter. Dlatego też, to właśnie powodowie posiadali najpełniejszą wiedzę w zakresie stanu faktycznego sprawy. W tych okolicznościach stanowisko reprezentowane przez pozwanego nie może spotkać się z aprobatą. Niezależnie od powyższego podnieść należy, że skarżący nie zgłosił w trybie art. 162 k.p.c. zastrzeżenia do protokołu, zarzucającego naruszenie przez Sąd I instancji przepisów postępowania poprzez dopuszczenie dowodu z przesłuchania powodów jako dowodu nieprzydatnego dla rozstrzygnięcia sprawy.

Na marginesie wyjaśnić należy, że w odpowiedzi na apelację pełnomocnik powodów wskazał, że powodowie nie zeznawali wyłącznie na okoliczność doznanej przez nich krzywdy, ale także na okoliczności dotyczące krzywdy pozostałych powodów. Tylko zaś fakt, iż powodowie skorzystali z konstrukcji współuczestnictwa procesowego spowodował, że M. O. (odpowiednio A. O. i T. O.) zeznawali wyłącznie w charakterze strony, a nie odpowiednio strony we własnej sprawie i świadka w sprawach pozostałych powodów. Sąd Apelacyjny zgadza się z tym, że współuczestnicy formalni są przesłuchiwanymi jako strona tylko co do faktów, które dotyczą roszczeń przez nich zgłoszonych lub przeciwko nim dochodzonych. Jeżeli współuczestnik formalny posiada wiadomości o faktach, które mają znaczenie dla rozstrzygnięcia roszczeń innych współuczestników, wówczas może być przesłuchany w charakterze świadka, co wynika z art. 260 k.p.c. Jednakże w niniejszej sprawie - jak wynika z protokołu rozprawy z dnia 14 marca 2013 r. - Sąd Okręgowy dopuścił dowód tylko z przesłuchania strony powodowej. Tym samym stanowisko zawarte w odpowiedzi na apelację nie jest zasadne. Niemniej jednak nie miało to żadnego znaczenia z punktu oceny zasadności apelacji.

Sąd Apelacyjny pominął natomiast zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 321 k.p.c., uznając, że zarzut ten jako zarzut naruszenia prawa procesowego, który (za wyjątkiem nieważności postępowania) nie jest brany pod uwagę przez sąd z urzędu, został zgłoszony przez pełnomocnika pozwanego dopiero na rozprawie apelacyjnej, a więc już po upływie terminu z art. 369 k.p.c. Tym samym zarzut ten był spóźniony. Podkreślić przy tym należy, że strona pozwana od początku była reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika. Ponadto samo podniesienie zarzutu jest niewystarczające. Przepis art. 368 § 1 pkt 3 k.p.c. wymaga bowiem również uzasadnienia zarzutów.

Reasumując, Sąd Apelacyjny uznał, że zaskarżone orzeczenie jest prawidłowe, w pełni uzasadnione zarówno faktycznie, jak i prawnie, a apelacja jako bezzasadna podlega oddaleniu.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji na podstawie art. 385 k.p.c.

Na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. zw. z art. 108 § 1 k.p.c. z art. 391 § 1 k.p.c. przy zastosowaniu § 6 pkt 6 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu Sąd (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.) Sąd Apelacyjny zasądził od pozwanego na rzecz T. O. kwotę 702 zł, a na rzecz A. O. i M. O. kwoty po 999 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego. W postępowaniu apelacyjnym powodowie byli bowiem reprezentowani przez profesjonalnego pełnomocnika, który wniósł o zasądzenie tychże kosztów.